

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 25 stycznia 2019r. skierowanym przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P. powód Z. K. (1) wniósł w pierwszej kolejności o ustalenie nieistnienia, w drugiej zaś o stwierdzenie nieważności, w ostateczności zaś o uchylenie uchwał nr 1 i 2 nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników pozwanej z dnia 3 stycznia 2019r. w przedmiocie powołania prezesa i członka zarządu pozwanej. Uzasadniając swoje żądanie pełnomocnik powoda wskazał, iż skarżone uchwały wbrew treści ogłoszenia o zwołaniu nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników pozwanej zapadły w innym niż siedziba pozwanej miejscu, co pozostawać miało w sprzeczności zarówno z art. 234 ksh jak i par. 18 umowy spółki, a co więcej – w zgromadzeniu tym wziąć miały udział osoby nieuprawnione. Okoliczności powyższe uniemożliwić miały wykonanie przysługującego powodowi jako wspólnikowi pozwanej prawa głosu, co ma to o tyle znaczenie, iż powód będąc członkiem założycielem pozwanej zgodnie z par. 14 umowy spółki uprawniony jest do wskazania członka zarządu. W dalszej części uzasadnienia żądania pozwu pełnomocnik powoda wskazał, iż siedziba pozwanej mieści się przy ul. (...) w P. należącej do pozwanej nieruchomości, sama pozwana zaś wobec braków w składzie zarządu ma ustanowionego kuratora, który to kurator pismem z dnia 13 grudnia 2018r. powiadomił powoda o zwołaniu nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników pozwanej na dzień 3 stycznia 2019r. na godzinę 12.00, które odbyć miało się w jej siedzibie pozwanej, przy czym obecnie na podstawie umowy dzierżawy obiekt ten w całości znajduje się we władaniu spółki (...). Z uwagi na to, iż pod wskazanym adresem spółka ta prowadzi zarówno swój zakład produkcyjny jak i mieści się tam jej siedziba, dlatego też osoby postronne nie mają wstępu na teren powyższej nieruchomości. Obecny w wyznaczonym terminie i miejscu pełnomocnik powoda stwierdził, iż we wskazanym w ogłoszeniu kuratora czasie nie odbyło się żadne zgromadzenie wspólników pozwanej, jak również, że na terenie nieruchomości nie był obecny kurator pozwanej. Mimo tego z przebiegu zgromadzenia sporządzono protokół, do krs zaś skierowano wnioski o zarejestrowanie zmian w zarządzie pozwanej. Co się tyczy z kolei protokołu, to ujawnia on udział w zgromadzeniu jednego tylko – reprezentującego zaledwie 8 spośród 200 udziałów pozwanej wspólnika Z. K. (2). Reprezentujący go Z. W. (1) co prawda głosować miał również jako pełnomocnik Z. K. (3), osoba ta jednak nie jest udziałowcem pozwanej, ewentualne zaś nabycie udziałów przez niego poprzedzone musiałoby zostać umożliwieniem wykonania powodowi służącego w odniesieniu do nich prawa pierwokupu. Prócz tego Z. W. (1) wykonywać miałyby prawa zmarłego wspólnika – J. W. (1), co do którego powód nie ma jednak wiedzy aby zapadło postanowienie stwierdzające nabycie spadku (pozew k. 5 – 19).

W odpowiedzi na pozew z dnia 26 marca 2020r. ustanowiony dla pozwanej kurator zarzucił powodowi brak zabezpieczeń nagrań z monitoringu działającego na terenie nieruchomości będącej siedzibą pozwanej, podniósł, iż pozwana udzieliła zgody na zbycie udziałów i ze wskazanych przyczyn wniósł o oddalenie powództwa (odpowiedź na pozew k. 144 – 147).

Sąd ustalił, co następuje:

Stosownie do par. 14 ust. 1 umowy spółki członków zarządu wskazywać mieli wspólnicy założyciele, każdy maksymalnie po jednym członku zarządu, ich powołanie natomiast odbywać miało się w drodze uchwały zgromadzenia wspólników (umowa k. 30 – odwrót). Stosownie do par. 7 ust. 2 umowy zbycie udziałów uzależnione było od uzyskania zezwolenia zarządu wyrażonego w formie uchwały podjętej większością 4/5 głosów, zamierzający zaś zbyć swoje udziały wspólnik zobowiązany był powiadomić o tym zarząd. Wspólnikom założycielom przysługiwało w takiej sytuacji prawo pierwszeństwa nabycia przeznaczonego do zbycia udziału, przy czym deklaracja nabycia takiego udziału złożona winna zostać zarządowi oraz zbywcy w terminie 30 dni od powiadomienia o zamiarze zbycia udziału (umowa k. 29 – odwrót – 30). Wspólnikami założycielami pozwanej spółki, działającej wtedy pod firmą (...), byli: Z. K. (1), Z. K. (2), Z. W. (1), J. W. (1) oraz P. W. (1) (uzasadnienie wyroku w sprawie (...) S. R. w (...) k. 200). Co najmniej od roku 2006r. powód oraz inny wspólnik założyciel – głosujący na spornym zgromadzeniu w dniu 3 stycznia 2019r. Z. W. (1) - pozostają ze sobą w konflikcie, którego wyrazem była prowadzona przed (...) w (...) sprawa (...). W

sprawie tej powód wnosił o uznanie za bezskuteczną czynność w postaci nabycia przez Z. W. (1) udziałów należących do wychodzących ze spółki jej kolejnych wspólników – M. Z. oraz P. W. (1) (wyrok z uzasadnieniem k. 199 – 203).

Wcześniej, bo w dniu 5 maja 2014r. zapadła uchwała nr 3/2014 zmieniająca umowę spółki w ten między innymi sposób, iż:

- powoda wskazano jako udziałowca, któremu przysługują 24 udziały;
- Z. K. (2) wskazano jako udziałowca, któremu przysługuje 8 udziałów;
- J. W. (1) wskazano jako udziałowca, któremu przysługują 24 udziały;
- Z. W. (1) wskazano jako udziałowca, któremu przysługują 92 udziały;
- J. L. wskazano jako udziałowca, któremu przysługuje 8 udziałów;
- L. K. wskazano jako udziałowca, któremu przysługuje 11 udziałów;
- D. K. wskazano jako udziałowca, któremu przysługuje 11 udziałów;
- P. W. (2) wskazano jako udziałowca, któremu przysługuje 11 udziałów;
- J. Z. (1) wskazano jako udziałowca, któremu przysługuje 11 udziałów (uchwała k. 26 – odwrót).

W dniu 30 sierpnia 2016r. Z. W. (1) zbył wszystkie swoje udziały M. J., ten zaś z kolei w dniu 20 czerwca 2018r. zbył powyższe udziały Z. K. (3). W każdej z powyższych umów zawarto zastrzeżenia, iż nabywca zawiadomi dopiero pozwaną o przejściu udziałów i przedstawi umowę celem ujawnienia zmian w księdze udziałów, jak również powołano uchwałę z dnia 17 maja 2005r. nr 4 zwyczajnego zgromadzenia wspólników zezwalającą na indywidualne zbycie udziałów nabywcy wskazanemu przez zarząd (umowa k. 60 - 61)

Jako wspólnicy pozwanej w krs ujawnieni są:

1. Z. W. (1) mający 92 udziały
2. Z. K. (1) mający 24 udziały - powód;
3. J. W. (1) mający 24 udziały (krs k. 22 – odwrót – 23). Ostatni ze wspólników zmarł pozostawiwszy dwoje dzieci w osobach:
 - a) J. Z. (1), która odrzuciła spadek i której spadek odrzuciły również jej dzieci;
 - b) P. W. (2), która również odrzuciła spadek;

Spadek po zmarłym przyjął natomiast jego brat – głosujący na spornym zgromadzeniu Z. W. (1) (oświadczenia w przedmiocie oświadczenia i przyjęcia spadku k. 64 – 65).

Ustanowiony dla pozwanej kurator pismem z dnia 13 grudnia 2018r. zwołał nadzwyczajne zgromadzenie wspólników pozwanej na godzinę 12.00 w dniu 3 stycznia 2019r. pod adresem pozwanej przy ul. (...) w P., informując jednocześnie, iż zasadniczym celem zgromadzenia będzie podjęcie uchwały w przedmiocie powołania członków zarządu pozwanej (ogłoszenie k. 32). Pod tym samym adresem swoją siedzibę ma również (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. (krs k. 33). Spółka ta dzierżawi powyższą nieruchomość od pozwanej (oświadczenia k. 36 – 37).

We wskazanej w ogłoszeniu dacie sporządzono protokół stwierdzający jednogłośnie podjęcie uchwał nr 1 i 2 powołujących do zarządu pozwanej G. B. oraz C. B.. W protokole odnotowano nadto, iż na zgromadzeniu reprezentowany jest kapitał zakładowy w 62% (protokół k. 39 – 40).

Na liście wspólników pozwanej jako osoby uprawnione do powołania zarządu pozwanej wskazano:

I Z. K. (3) z 92 udziałami nabytymi od Z. W. (1) ;

II Z. W. (1) z 24 udziałami;

III Z. K. (1) z 24 udziałami,

IV D. K. z 11 udziałami;

V L. K. z 11 udziałami;

VI P. W. (2) z 11 udziałami – wnuczkę zmarłego wspólnika;

VII J. Z. (1) z 11 udziałami – wnuczkę zmarłego wspólnika;

VIII Z. K. (2) z 8 udziałami;

IX J. L. z 8 udziałami (lista wspólników k. 63).

W głosowaniu udział wzięli:

1. Z. K. (3) z 92 udziałami reprezentowany przez Z. W. (1) jako pełnomocnika;
2. Z. W. (1) jako spadkobierca J. W. (1) z jego 24 udziałami;
3. Z. K. (2) z 8 udziałami reprezentowany również przez Z. W. (1) jako pełnomocnika;

Na teren siedziby pozwanej prowadzą dwa różne wejścia. Osoby uczestniczące w zgromadzeniu skorzystały z wejścia zawierającego oznaczenie adresu spółki jawnej (...), dostęp przez które chroniony jest zamkniętą bramą, za którą znajdują się budynki kontenerowe, co jednak nie wyklucza możliwości korzystania z niej. Zgromadzenie powyższe nie odbywało się natomiast w części nieruchomości zajmowanej przez spółkę (...), która korzysta jednocześnie z innego wejścia, przy którym znajduje się portiernia. Wcześniejsze zgromadzenia wspólników odbywały się w innych budynkach tej nieruchomości, było to jednak w okresie zanim ta właśnie część zajęta została przez spółkę (...) w oparciu o zawartą z pozwaną umowę dzierżawy (zeznania świadków Z. W. (1) k. 206 – 207, M. B. (1) k. 297, M. P. k. 316). Decydując się na wybór części nieruchomości, w której faktycznie odbyło się walne zgromadzenie wspólników, reprezentujący pozwaną kurator kierował się wskazaniami wspólników (zeznania świadka G. J. k. 357 - 358)

Sąd zważył, co następuje:

Żądanie pozwu oparte zostało na twierdzeniu, iż zgromadzenie wspólników odbyło się w miejscu innym, aniżeli siedziba spółki, przez co naruszone miały zostać przepisy ksh jak i umowy spółki. Naruszenie to skutkowało pozbawieniem powoda prawa możliwości wzięcia udziału w głosowaniu jak również pozbawieniem prawa wskazania członka zarządu. Twierdzenia pozwu w tym zakresie uznać należało jednak za nieudowodnione. Pozostają one w sprzeczności nie z zeznaniami świadków uczestniczących w spornym zebraniu, co się zaś tyczy zeznań świadków strony powodowej mających potwierdzić przytoczone w pozwie twierdzenia, z których wywiedziono żądanie pozwu, to stwierdzić należy, iż zeznania te świadczą o tym, iż nieobecność powoda na zgromadzeniu wspólników spowodowana była okolicznościami leżącymi po jego tylko stronie.

Jako nieudowodnioną ocenić należało w pierwszej kolejności tezę, iż zgromadzenie wspólników na pewno nie odbyło się pod adresem wskazanym w pochodzącym od kuratora ogłoszeniu. Zdaniem sądu wnioski takie nie wynikają bynajmniej z faktu, iż nie przeprowadzono go w siedzibie spółki (...), stosownie bowiem zeznań świadka strony pozwanej Z. W. (1), obiekty należące do tej właśnie spółki nie były jedynymi pod wskazanym w ogłoszeniu adresem: ul. (...) P., w których odbyć mogło się zgromadzenie wspólników, w rachubę wchodziły natomiast jeszcze również obiekty

należące do usytuowanej również pod tym samym adresem objekty spółki (...) i z tej drugiej możliwości skorzystano w niniejszej sprawie (zeznania świadka Z. W. (1) k. 206).

Możliwości przeprowadzenia walnego zgromadzenia wspólników w tych właśnie obiektach nie podważają zeznania świadka M. B. (1), w swoich zeznaniach przyznał on bowiem ostatecznie, iż na teren nieruchomości przy ul. (...) w P. dostać można było się również od strony innej jeszcze bramy aniżeli wykorzystywana przez spółkę (...) i choć – wedle tego właśnie świadka – owa druga brama zastawiona miał być kontenerami, to jednak, w razie potrzeby również stwarzała możliwość dostania się na teren powyższej nieruchomości. Choć świadek ten sytuuje pomieszczenie należące do spółki (...) dwie posesje dalej, co mogłoby wskazywać na jego odmienne dane adresowe, to jednak zeznania jego jako sprzeczne w tym zakresie nie tylko z zeznaniami świadka W., ale również świadka P. nie zasługują na danie im wiary. Zwrócić należy w szczególności uwagę na fakt, iż świadek ten będąc – jak sam twierdzi – zaniepokojony nieobecnością wspólników pozwanej spółki poprosił miał pracownika spółki (...), aby ten sprawdził, czy zgromadzenie to „przez przypadek” nie odbywa się w siedzibie spółki (...). Rodzi się w związku z tym pytanie, czemu skoro spółka ta mieścić miała się pod innym adresem, aniżeli ul. (...) w P., świadek P. brał w ogóle w rachubę, że zebranie to odbywać może się akurat tam. Jeśli bowiem spółka ta ma inne dane adresowe, to przed pełnomocnikiem powoda rysowało się o wiele więcej możliwości, na tej samej bowiem zasadzie rozważać mógł, czy zebranie nie odbywa się jednak pod jakimkolwiek innym adresem w P..

Zauważyć należy przy tym, iż nawet gdyby istotnie obiekt należący do spółki (...) usytuowany był pod innym adresem, aniżeli ul. (...) w P., to i tak okoliczność ta pozbawiona okazałaby się znaczenia z tego względu, iż siedzibą spółki, wbrew potocznym stwierdzeniom, jest dana **miejsowość**, nie zaś dany budynek czy lokal spółki (np. ten, w którym funkcjonuje zarząd czy mieści się przedsiębiorstwo). Tak art. 157 § 1 pkt 1, jak i treść wpisu spółki do rejestru jednoznacznie rozróżniają siedzibę spółki oraz jej adres, który stanowi konkretyzację siedziby lokując spółkę w ramach danej miejscowości. **Zgromadzenie** może zatem odbyć się **pod dowolnym adresem w miejscowości** ustanowionej jako siedziba spółki. Z niewyjaśnionych jednak przez siebie przyczyn świadek ten wziął pod uwagę tę jedną tylko odmienną lokalizację adresową. Znamienne jest przy tym, iż zeznając o wysłaniu pracownika na teren spółki (...) pełnomocnik powoda nie wskazał nawet rezultatu podjętych starań tak, jakby rezultat ten był w istocie obojętny, jedynym bowiem celem podejmowanych działań było stworzenie wrażenia, że pełnomocnik powoda bardzo zabiega o wyjaśnienie, czy i gdzie odbywa się zgromadzenie wspólników. Do wniosku takiego skłania wreszcie dodatkowa jeszcze okoliczność. Dokonując mianowicie oceny zeznań mającego reprezentować powoda na zgromadzeniu pełnomocnika w osobie świadka P. nie sposób nie zadać pytania, czemu świadek, który jak twierdzi, w dacie zgromadzenia obecny był w mieszczącej się pod tym samym adresem, co adres pozwanej, siedzibie spółki (...), zamiast wysłać pracownika tej spółki na teren spółki (...), nie nawiązał po prostu telefonicznego kontaktu ze zwołującym to zgromadzenie ustanowionym dla pozwanej kuratorem. W sytuacji, w której zwołujące zgromadzenie pismo kuratora na jego odwrocie wskazywało numer telefonu komórkowego kuratora z jednoczesną prośbą o kontakt telefoniczny, świadek zaś – co sam przyznaje – podczas swojej obecności w siedzibie spółki (...) nawiązał takie połączenie z jednym z panów B., miał zatem również możliwość skorzystania z takiej samej formy kontaktu ze zwołującym zgromadzenie kuratorem pozwanej spółki. Nie sposób w takiej sytuacji nie zadać pytania, czemu w takiej sytuacji zaniechano z najbardziej oczywistego sposobu nawiązania drogą telefoniczną kontaktu z kuratorem, celem wyjaśnienia, czy i gdzie rzeczywiście odbywa się zgromadzenie wspólników. Działanie takie, którego jednak z niewiadomych przyczyn pełnomocnik powoda nie podjął, jawiło się jako najbardziej naturalne i oczywiste zwłaszcza w kontekście wyrażanego w zeznaniach zdziwienia świadka niewiedzą o zebraniu jakichkolwiek innych obecnych w siedzibie spółki (...) osób. Zdaniem sądu sprzeczności powyższe jak również niekonsekwencje, którymi dotknięte było zachowanie się pełnomocnika powoda w dniu odbywającego się zgromadzenia wyjaśnić można jedynie chęcią odbycia spotkania z jednym z panów B., a przy okazji również z stworzenia na użytek przyszłej sprawy sądowej wrażenia, iż powodowi, któremu bardzo zależało na wzięciu udziału w zgromadzeniu wspólników, jednocześnie bardzo to uniemożliwiono.

Z podanych wyżej przyczyn, a mianowicie niewykazania, iż zgromadzenie wspólników rzeczywiście odbyło się poza siedzibą spółki rozumianą jako miejscowość, w której znajduje się siedziba spółki, za chybiony uznać należało zarzut

podjęcia skarżonej uchwały przy jednoczesnym naruszeniu przepisu art. 234 ksh., względnie par. 18 ust 1 umowy spółki, stwierdzić należy natomiast kategorycznie, iż zebranie to zwołane zostało z naruszeniem art. 238 ksh, par. 2 ksh., wedle którego w zaproszeniu zwołującym zgromadzenie wspólników należy oznaczyć miejsce zgromadzenia wspólników, przy czym miejsce odbycia zgromadzenia zasadniczo powinno być podane w sposób **szczegółowy**, ze wskazaniem miejscowości, ulicy, numeru budynku, lokalu. W okolicznościach niniejszej sprawy miejsca tego nie określono dostatecznie precyzyjnie w taki sposób, aby pozwoliło to uniknąć wywołania u wspólników wątpliwości co do rzeczywistego miejsca obrad, ograniczenie się bowiem do podania samego tylko adresu, pod którym odbyć miało się zgromadzenie wspólników, z uwagi na mnogość usytuowanych pod tym adresem obiektów wykorzystywanych przez różnych uczestników obrotu gospodarczego, uznać należało za niewystarczające i to właśnie nie dość precyzyjne z punktu widzenia wymagań stawianych przez art. 238 ksh. określenie miejsca walnego zgromadzenia uznać należało za rzeczywistą przyczynę postawionego przez powoda zarzutu pozbawienia go możliwości udziału w walnym zgromadzeniu, aniżeli naruszenie powołanego przez niego przepisu art. 234 ksh. oraz par. 18 ust. 1 umowy. Nie przesądza to jednak o zasadności żądania pozwu, zgodnie z dominującą linią orzecniczą uważa się, że **uchybień formalne mogą stanowić przyczynę nieważności uchwał wspólników spółki z o.o., o ile miały wpływ na treść uchwały** (wyr. SN z 9.9.2010 r., I CSK 530/09, OSNC 2011, Nr 3, poz. 36; wyr. SN z 24.6.2009 r., I CSK 510/08, L.; wyr. SN z 19.9.2007 r., II CSK 163/07, L.; wyr. SN z 5.7.2007 r., II CSK 163/07, OSNC 2008, Nr 9, poz. 104; wyr. SA w P. z 23.2.2010 r., (...), L.; por. również R., Komentarz KSH, 2009, s. 472; A. K., Podważanie uchwał, s. 61). W wyroku SN z 24.6.2009 r. (I CSK 510/08, L.) podniesiono, że "uchwała wspólników może być sprzeczna z ustawą, jeżeli przy jej podjęciu naruszone zostały przepisy określające zasady podejmowania uchwał (uchybień formalne), ale takie uchybień mogą powodować nieważność uchwały tylko wówczas, gdy miały wpływ na treść uchwały"; tak też SN w wyr. z 26.3.2009 r., I CSK 253/08, L.; wyr. SN z 28.11.2007 r., V CSK 285/07, L.. Także wyroku SN z 12.10.2012 r. (IV CSK 186/12, B. (...), Nr 3) podkreślono, że "przy badaniu zgodności uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych z ustawą należy stwierdzić nie tylko czy zostały zachowane wszystkie określone w ustawie wymogi formalne zwoływania zgromadzenia i podejmowania na nim uchwał, ale także zbadać wpływ określonych uchybień formalnych na treść konkretnej uchwały". W literaturze prawniczej wskazuje się w związku z tym, że takie przesłanki, jak: dopuszczenie do głosowania osób nieuprawnionych bądź wyłączonych od głosowania na podstawie art. 244 KSH, niedopuszczenie do głosowania osób uprawnionych, przeprowadzenie głosowania jawnego zamiast tajnego (art. 247 § 2 KSH), mogą stanowić skuteczną podstawę ustalenia nieważności jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że konkretne naruszenie mogło mieć wpływ na wynik głosowania, np. wzięcie w głosowaniu osób nieuprawnionych nie powinno skutkować jego nieważnością, jeżeli bez ich udziału doszłoby do powzięcia stosownej uchwały. Podnosi się również potrzebę unikania automatyzmu w przyjmowaniu braku wpływu wadliwości formalnej na wynik głosowania – np. niezawiadomiony o zgromadzeniu wspólnik może skutecznie zaskarżyć uchwałę wówczas, gdy jego głos wprawdzie nie przeważałby szali głosowania na drugą stronę, ale jego obecność mogłaby sprawić, iż pozostali wspólnicy głosowaliby w inny sposób (np. gdyby mógł on ujawnić istotne w tej mierze informacje). W tym duchu wypowiedział się SN w wyr. z 26.3.2009 r. (I CSK 253/08, L.), wskazując, że: "Choć przesłanki stwierdzenia nieważności uchwały mogą mieć charakter formalny lub materialny, to jednak uchybień formalne (np. wadliwość zwołania zgromadzenia), także w stadium poprzedzającym podjęcie uchwały, mogą być skuteczną podstawą żądania stwierdzenia nieważności uchwały tylko wówczas, jeśli wywarły wpływ na jej treść. [...] Zwołanie zgromadzenia wspólników w sposób nieprzewidziany w art. 238 § 1 KSH nie powoduje automatycznej nieważności uchwały, ponieważ wadliwość ta nie może mieć jakiegokolwiek wpływu na przebieg samego zgromadzenia ani na treść kwestionowanej uchwały". Analogiczne stanowisko zajmuje orzecznictwo – w tezie wyr. SN z 5.7.2007 r. (II CSK 163/07, OSNC 2008, Nr 9, poz. 104) przyjęto, że: "Artykuł 425 § 1 KSH stosuje się także do uchwał podjętych z naruszeniem ustawowych wymagań proceduralnych, jeżeli naruszenie to mogło mieć istotny wpływ na treść uchwał", zaś w wyr. SA w P. z 23.2.2010 r. ((...), L.) uznano, że: "Wady formalne uchwały (w tym także uchybień w zakresie procedury zwołania zgromadzenia) uzasadniają stwierdzenie nieważności uchwały, tylko wtedy gdy wada ma wpływ na treść uchwały, względnie wynik głosowania nad uchwałą".

W okolicznościach niniejszej sprawy, w której skład listy dopuszczonych do głosowania wspólników pozostaje zasadniczo zgodny ze zmianą umowy spółki dokonaną uchwałą nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników nr (...) z dnia 5 maja 2014r. z tą jedynie zmianą, iż miejsce J. W. (1) z 24 udziałami zajęł jego spadkobierca Z. W. (1),

udziały zaś należącymi w przeszłości do tego wspólnika głosował ich obecny właściciel Z. K. (3), próżno doszukiwać się jednak takiego wpływu, nie sposób bowiem przypuszczać, aby reprezentujący zaledwie 24 udziały powód za sprawą swojej fizycznej obecności mógł w jakikolwiek sposób wpłynąć na wynik głosowania. Do wniosku takiego – i to nawet słusznie podniesionych przez powoda nieprawidłowości w tym zakresie – prowadzi zestawienie ilości głosów powoda z ilością głosów, którymi czy to osobiście, czy też jako pełnomocnik dysponował jedyny uczestniczący w głosowaniu wspólnik – Z. W. (1). Otóż wspólnik ten głosował we własnym imieniu 24 własnymi udziałami, które odziedziczył po innym zmarłym wspólniku – swoim bracie J. W. (1). Podzielić należało w związku z tym stanowisko powoda, iż nie dysponujący postanowieniem o stwierdzeniu nabycia spadku po zmarłym bracie J. Z. (2) J. W. (2) nie był uprawniony do wykonywania prawa głosu z powyższych udziałów. Wystarczającej podstawy do przyjęcia wstąpienia przez Z. W. (1) w sytuację prawną J. W. (1) nie było w szczególności znajdujące się w aktach sprawy, a złożone przed notariuszem, oświadczenie Z. W. (1) o przyjęciu spadku oraz jednocześnie oświadczenie ojca Z. W. (1) i J. W. (1) o odrzuceniu spadku po nim. Choć jak wynika z treści oświadczenia, żona zmarłego jak również wszyscy jego zstępni odrzucili spadek, co oznacza, iż jedynym spadkobiercą J. W. (1) pozostaje głosujący 24 odziedziczonymi po nim udziałami Z. W. (1), wszyscy bowiem pozostali wchodzący w rachubę spadkobiercy stosownie do art. 1020 kc. traktowani są jakby nie dożyli otwarcia spadku, to jednak w myśl utrwalonego zarówno w orzecznictwie jak i w literaturze prawniczej stanowiska, **względem wspólników spółki handlowej**, których wspólnikiem był spadkodawca, lub **względem samej spółki** spadkobiercy mogą udowodnić swoje uprawnienia co do nabycia ogółu praw i obowiązków wchodzących w skład spadku po zmarłym wspólniku jedynie postanowieniem sądu o stwierdzeniu nabycia spadku, zarejestrowanym (...) lub wydanym E. (por. odpowiednio G. K. , Powstanie stosunku członkostwa w handlowej spółce osobowej jako konsekwencja ustania bytu prawnego wspólnika, Rej. 2009, Nr 3, s. 60 i 72). Za wątpliwe uznano w związku z tym stwierdzenie zawarte w wyr. SN z 4.12.2009 r. (III CSK 85/09, OSNC 2010, Nr 7–8, poz. 113, z głosami krytycznymi w tym zakresie M. D. , Glosa 2011, Nr 3, s. 55 i n.; M. Ł. , EP 2012, Nr 2, s. 33–34 oraz glosą G. W., Pr.Sp. 2011, Nr 7–8, s. 84–94), że dopuszczalne jest wpisanie do księgi akcyjnej spółki spadkobiercy poprzedniego akcjonariusza, który jeszcze nie dysponuje postanowieniem o stwierdzeniu nabycia spadku lub zarejestrowanym (...). Odwołanie do treści art. 1027 KC, aby uzasadnić tezę wyroku, może być uznane za błędne z tego względu, że artykuł ten wskazuje w sposób wyraźny, jakie dokumenty legitymują spadkobierców wobec osób trzecich (por. też M. D. , Glosa do wyr. SN z 4.12.2009 r., III CSK 85/09, Glosa 2011, Nr 3, s. 57–58). Wątpliwości budzi także to, czy pogląd wyrażony w omawianym orzeczeniu oprócz można na literalnym brzmieniu art. 341 § 3 KSH. Jak się bowiem wydaje, art. 341 § 3 KSH nie może być traktowany jako wyjątek od art. 1027 KC, a więc oparte na dziedziczeniu następstwo prawne po danym akcjonariuszu musi być zawsze wykazane stwierdzeniem nabycia spadku, zarejestrowanym (...) lub wydanym E.. Od wskazanego powyżej poglądu odstąpił SN w wyr. z 26.5.2011 r. (III CSK 221/10, OSNC – Zb. dodatkowy 2012, Nr B, poz. 38, z glosą aprobującą w tym zakresie M. B. , Lex/el. 2013). Wskazano w nim, że **przejście udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w drodze dziedziczenia powinno być wykazane wobec spółki postanowieniem o stwierdzeniu nabycia spadku albo zarejestrowanym (...)** (art. 187 KSH i art. 1027 KC). W uzasadnieniu wyroku trafnie wskazano, że zarząd spółki nie jest uprawniony do rozstrzygania o uprawnieniach osoby podającej się za spadkobiercę wspólnika, który nie legitymuje się wymiernym dowodem potwierdzającym dziedziczenie zwłaszcza w sytuacji, kiedy kilka osób zgłasza konkurencyjne uprawnienia do nabycia spadku. Orzeczenie to zostało zaaprobowane w doktrynie – por. P. P. , Zbycie i dziedziczenie udziałów, s. 20–21; Z. J. , w: Kodeks spółek handlowych. Komentarz (red. Z. J.), W. 2017, art. 187, Nb 18, 20 i 26 oraz K. , Prawo spadkowe, 2017, Nb 496.

Jak zatem wynika z powyższego, Z. W. (1) w dacie zgromadzenia wspólników nie mógł głosować z udziałów odziedziczonych po zmarłym bracie J. W. (1), stosownie zaś do art. 243 par. 1 ksh. głosować mógł jako pełnomocnik Z. K. (2), któremu przysługiwało 8 głosów.

Co się z kolei udziału w głosowaniu przez Z. W. (1) w imieniu Z. W. (2) mającego dysponować 92 głosami, to stwierdzić należy, iż były to te same udziały, które Z. W. (1) zbył w dniu 30 sierpnia 2016r. zbył M. J., ten zaś z kolei w dniu 20 czerwca 2018r. zbył z kolei na rzecz występującego w roli mocodawcy Z. Z. K. (umowa k. 60 – 61). Odnosząc się do podnoszonego przez powoda zarzutu nieważności zbycia powyższych udziałów mającej wynikać z faktu dokonania takiej transakcji z pominięciem służącego powodowi jako wspólnikowi założycielowi

prawa pierwokupu udziałów stwierdzić należało, iż pozwana wbrew ciężarowi dowodowemu nie wykazała, aby przy zbywaniu udziałów najpierw przez Z. W. (1), potem zaś również przez tego drugiego na rzecz Z. K. (3) wyczerpany został tryb postępowania wymagany par. 7 ust. 2 umowy. Z uwagi na podniesienie zarzutu bezskuteczności powyższych rozporządzeń, dowód taki ocenić należało jako nieodzwony z punktu widzenia interesów procesowych pozwanej. Wręcz przeciwnie, załączone do akt sprawy umowy zbycia udziałów zawierające dopiero zapowiedzi powiadomienia pozwanej o zawarciu takich umów, świadczą o tym, iż zawarto je bez uprzedniego powiadomienia zarządu pozwanej o zamiarze ich zbycia udziałów nie oglądając się ani na wymóg uzyskania wcześniejszej zgody zarządu na dokonanie takiej transakcji, ani też na zapewnienie wspólnikom założycielom wykonania prawa pierwszeństwa objęcia powyższych udziałów. Stwierdzić należy natomiast kategorycznie, iż w tych konkretnych okolicznościach przeprowadzenie walnego zgromadzenia z formalnym udziałem osoby, która wystąpiła w roli ostatniego z nabywców udziałów, uznać należało za uchybienie pozbawione znaczenia, nawet bowiem jeśli przyjąć w ślad za powodem, iż czynności zbycia udziałów przez Z. W. (1) były prawnie nieskuteczne, to z uwagi na osobisty udział tego właśnie wspólnika w spornym zgromadzeniu nie mogło ono doprowadzić do wyniku innego aniżeli uchwała o takiej właśnie treści, jaka faktycznie została podjęta. Zauważyć należy, iż strona powodowa nie podniosła żadnych okoliczności mogących przemawiać za tezą, jakoby jedyna głosująca na zgromadzeniu osoba, to jest właśnie Z. W. (1) głosować miałaby w odmienny sposób, gdyby tylko do głosowania tego dopuszczono go nie jako pełnomocnika Z. K. (3), w odniesieniu do którego status wspólnika został zakwestionowany, lecz po prostu jako wspólnika pozwanej dysponującego swoimi własnymi 92 udziałami. Do formułowania takiej tezy nie ma tym bardziej podstaw z tego chociażby względu, iż obecny na zgromadzeniu Z. W. (1) faktycznie oddał głos za sporną uchwałą z tytułu udziałów, które uważał – z racji spadkobrania po J. W. (1) – za swoje własne, tym bardziej zatem nie sposób zasadnie przyjmować, iż głos oddany przez Z. W. (1) we własnym imieniu odbiegałby swoją treścią od głosu faktycznie oddanego w imieniu Z. K. (3). Odnosząc to do przytoczonych wcześniej poglądów formułowanych przez przedstawicieli nauki prawa nie ma żadnych względów do przyjęcia, iż obecny na zgromadzeniu powód zdołałby – poprzez swoją argumentację – nakłonić Z. W. (1) biorącego udział w zgromadzeniu w charakterze w imieniu własnym, a nie jako pełnomocnik, do głosowania w jakikolwiek odmienny sposób od tego, jak miało to miejsce. Założenie takie wydaje się tym bardziej wątpliwe, iż ani we wniesionym przez siebie pozwie, ani też przez okres trwającego prawie 3 lata postępowania w niniejszej sprawie reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika powód nie przedstawił żadnych racji, dla których przegłosowana przez Z. W. (1) uchwała powołująca zarząd spółki miałyby być szkodliwa dla jej interesów, bądź też chociażby nie chronić tychże interesów w wyższym stopniu, aniżeli uchwała o treści proponowanej przez powoda. Nadmienić należy, iż powołujący się na naruszenie swojego prawa do wskazania członka zarządu powód przez cały czas toczącego się postępowania kandydata takiego nie wskazał, jak również nie przedstawił wymaganego przepisem art. 19a ust. 5 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997r. o K. R. Sądowym oświadczenie obejmującego **zgode forsowanego przez siebie członka zarządu na jego powołanie**, co w wątpliwość podaje, aby zamiar zgłoszenia takiej kandydatury w dacie zgromadzenia miał charakter realny. Okoliczności powyższe w połączeniu z tymi, które poddano analizie na początku powyższych rozważań, świadczą o tym, iż nagromadzenie szeregu formalnych nieprawidłowości, jakimi dotknięte było postępowanie w przedmiocie podjęcia spornej uchwały, stanowiło jedynie pretekst dla powoda, który zdawał sobie sprawę, iż w żaden inny sposób nie będzie w stanie zablokować wyboru zarządu przegłosowanego wyłącznie przez Z. W. (1), wspólnik ten bowiem oddając wyłącznie głos z udziałów, których dotyczyć miała bezskuteczna zdaniem powoda próba zbycia (92), jak również z 8 udziałów należących do reprezentowanego przez siebie wspólnika Z. K. (2), miałby i tak wymaganą przepisem art. 245 ksh. bezwzględną większość konieczną do podjęcia forsowanej przez siebie uchwały i to zarówno przy uwzględnieniu oddanych przeciwko niej głosów powoda (24 udziały), jak i nawet 24 potencjalnie przeciwnych głosów oddanych przez spadkobiercę J. W. (1), którymi Z. W. (1) zadysponował bezprawnie.

Co się tyczy marginalnie omówionej na razie kwestii ewentualnego pozbawienia powoda prawa do wskazania członka zarządu, to wskazać należy, iż jak wynika z par. 14 umowy spółki, treścią powyższego uprawnienia nie było bynajmniej powołanie członka zarządu, to bowiem nastąpić mogło jedynie w drodze uchwały wspólników. W zaistniałej sytuacji zawarty w par. 14 umowy spółki nie powinien rozumiany być w ten sposób, iż kompetencje zgromadzenia wspólników ograniczyć miałyby się do przegłosowania kandydatów narzuconych arbitralnie przez wspólników założycieli, sprowadzone bowiem do takiej jedynie roli kompetencje zgromadzenia wspólników miałyby charakter pozorny i

choć za dopuszczalne w świetle przepisu art. 159 ksh uznać należy rozwiązanie wprost przyznające uprawnienie do powoływania członków zarządu określonej kategorii wspólników, to w takiej jednak sytuacji kompetencja ich powołania winna być wprost zastrzeżona na ich rzecz z jednoczesnym wyłączeniem w tym zakresie tego zadania z zakresu kompetencji zgromadzenia wspólników. Przeciwnie rozwiązanie pozbawione byłoby sensu. Na gruncie analizowanej umowy spółki nie zdecydowano się jednak na przyznanie takiego uprawnienia wyłącznie wspólnikom założycielom, w dalszym ciągu bowiem zachowano uprawnienia zgromadzenia wspólników do powoływania członków zarządu, co nakazuje przyjąć, iż ten właśnie organ spółki pełnić miał kluczową i decydującą rolę przy kształtowaniu składu zarządu.

Zdaniem sądu, zważywszy fakt, iż zarząd spółki stosownie do par. 14 umowy liczyć może maksymalnie 5 osób, dokładnie zatem tyle, ilu było wspólników założycieli, za niezasadną uznać należało wykładnię analizowanych postanowień, wedle których wspólnicy ci powołać mogli do zarządu każdy po jednym swoim kandydacie bez oglądania się na stanowisko zgromadzenia wspólników, zgromadzenie to zaś miałoby ewentualnie poszerzyć zarząd o dodatkowe jeszcze osoby wybrane spoza kandydatów wskazanych przez wspólników założycieli. Odmienne wykładnia obowiązujących w tym zakresie postanowień umowy spółki zakładałaby natomaist, iż – z uwagi na maksymalną ilość członków zarządu odpowiadającą ilości uprawnionych do ich wskazania tzw. wspólników założycieli - kompetencja zgromadzenia wspólników do powołania któregośkolwiek z członków zarządu aktualna byłaby wtedy jedynie, gdyby którykolwiek z owych wspólników nie skorzystałby z prawa przyznanego mu w par. 14 ust. 1 umowy. Oznaczałoby, iż zgromadzenie to mogłoby powoływać członków zarządu wtedy jedynie, gdy ich ilość w następstwie zaniechania skorzystania przez którykolwiek ze wspólników z uprawnienia, o jakim mowa, jest niższa niż pięć. Przy takiej próbie pogodzenia zapisów zawartych w par. 14 ust. 1 umowy przyznających tę samą kompetencję zarówno zgromadzeniu wspólników jak i wspólnikom założycielom bez jednoczesnego wprowadzenia mechanizmów postępowania na wypadek sprzeczności stanowisk w tym zakresie dojść należałoby jednak do wniosku, iż powód uprawniony był do wskazania członka zarządu zarówno przed podjęciem spornej uchwały jak i po niej, uchwała ta bowiem prowadząc do powołania dwuosobowego jedynie zarządu nie pozbawiła go prawa do uzupełnienia składu tegoż zarządu o dodatkową trzecią osobę, uzupełniony zaś taką drogą skład zarządu pozostawałby w dalszym ciągu zgodny z postanowieniami umowy spółki. Idąc dalej tym tokiem rozumowania należałoby również dojść do wniosku, iż powód co najmniej od momentu, w którym zaistniały przesłanki do ustanowienia dla pozwanej kuratora z uwagi na braki w składzie jej zarządu uprawniony był braki takie usunąć we własnym zakresie wskazując jednego, wystarczającego zgodnie z umową spółki członka jej zarządu, co niewątpliwie zbędnym uczyniłoby ustanawianie kuratora dla niej. Fakt, iż działań takich powód nie próbował zainicjować ani wtedy, ani później, po podjęciu uchwały - dowodzi tego jedynie, iż rzekomo udaremniony sporną uchwałą zamiar skorzystania przez powoda z uprawnienia przewidzianego w par. 14 ust. 1 umowy nie był szczery, wykorzystany zaś został jedynie jako pretekst do utraty uchwały, na treść której powód – z racji służącej mu ilości głosów – i tak nie miał realnego wpływu. Jak zatem wynika z powyższego, nie sposób przyjąć, aby omówione wcześniej uchybienia formalne skutkujące ewentualnym wyłączeniem powoda od głosowania w dniu 3 stycznia 2019r. przełożyć miały się na jakiegokolwiek realnie odczuwalne umniejszenie jego roli w spółce wyrażające się pozbawieniem go możliwości umieszczenia w zarządzie osoby przez niego wyznaczonej. Mając na uwadze powyższe – pomimo wytkniętych uchybień o charakterze formalnym – nie sposób było doszukać się w niniejszej sprawie podstaw do ustalenia nieistnienia bądź też stwierdzenia nieważności spornej uchwały, nie sposób wreszcie również dopatrzeć się okoliczności pozwalających na zakwalifikowanie spornej uchwały jako sprzecznej z umową spółki czy też z dobrymi obyczajami i jednocześnie godzącą w interesy pozwanej lub też krzywdzącą w jakikolwiek sposób powoda jako wspólnika pozwanej, trudno bowiem byłoby zasadnie bronić tezy, iż uchwała mająca na celu zakończenie wywołanego brakiem zarządu paraliżu spółki, oceniona miałaby zostać jako sprzeczna czy to z dobrymi obyczajami, czy też z umową spółki, jak również jako godząca w interesy tejże spółki, jej żywotny interes bowiem – przy braku jakiegokolwiek aktywności ze strony wspólników założycieli pozwalającej na wznowienie działalności przez spółkę – koniecznym czynił jej podjęcie.

Z uwagi na powyższe, orzeczono jak w sentencji.

Z/ odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda przez portal informacyjny.